

**James M. McCaffrey, *Going for Broke. Japanese American Soldiers in the War against Nazi Germany*, University of Oklahoma Press, Norman, OK 2013, ss. 413.**

Losy amerykańskich żołnierzy japońskiego pochodzenia podczas drugiej wojny światowej, zwłaszcza tych biorących udział w walkach w Europie – jedynym teatrze wojennym, na którym walczyli oni w odrębnych oddziałach – budziły zainteresowanie historyków niemal od samego początku. Od zakończenia wojny ukazało się co najmniej kilkanaście publikacji przedstawiających wkład Nisei w zwycięstwo nad Niemcami<sup>1</sup>. Temat ten popularny także obecnie, staje się zarazem coraz bardziej znany społeczeństwu amerykańskiemu. Dotyczy to nie tylko dziejów oddziałów wojskowych, ale także historii Japończyków w Stanach Zjednoczonych podczas II wojny światowej. Dużą w tym zasługą instytucji tworzonych przez amerykańskich Japończyków, stawiających sobie za cel edukowanie społeczeństwa i kultywowanie pamięci o wojennych dokonaniach ich przodków. Ułatwiają one także pracę historykom, tworząc ogólnodostępne internetowe archiwa, zawierające tysiące dokumentów, zdjęć, artykułów prasowych, wspomnień żołnierzy, czy przeprowadzonych z nimi wywiadów. Należy w tym kontekście wymienić zwłaszcza dwie instytucje. Pierwszą jest *Go For Broke National Education Center*, udostępniający największy zbiór wywiadów z Nisei, liczący ponad 700 filmów<sup>2</sup>. Inną instytucją, udostępniającą nie tylko wywiady z weteranami, ale także materiały dotyczące internowania Japończyków, jest *Densho: Japanese American Legacy Project*. Internetowe archiwum zawiera ponad 1600 godzin wywiadów z Nisei i ponad 12 000 zdjęć, dokumentów i egzemplarzy prasy obozowej<sup>3</sup>. Ciekawym projektem instytucji jest także *Densho Encyclopedia*, obejmująca kilkaset wyjątkowo profesjonalnie zredagowanych haseł z zakresu wojennej historii Japończyków w Stanach Zjednoczonych<sup>4</sup>. Inne instytucje także dysponują bardzo bogatymi, a zarazem różnorodnymi zbiorami, dostępnymi w Internecie<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Jako pierwszy temat poruszył: O. C. Shirey, *Americans: The Story of the 442d Combat Team*, Washington D.C. 1946. W ostatnich latach opublikowane zostały m.in.: R. Asahina, *Just Americans: How Japanese Americans Won a War at Home and Abroad. The Story of the 100th Battalion/442d Regimental Combat Team in World War II*, New York 2006; B. Yenne, *Rising Sons: The Japanese Americans GIs Who Fought for the United States in World War II*, New York 2007. Amerykanie japońskiego pochodzenia mieli swój udział także w zwycięstwie nad Japonią. Na Pacyfiku nie tworzyli jednak odrębnych oddziałów, a głównie pracowali dla wywiadu wojskowego jako tłumacze, zob. J. C. McNaughton, *Nisei Linguists: Japanese Americans in the Military Intelligence Service during World War II*, Washington D.C. 2006.

<sup>2</sup> <http://www.goforbroke.org/>.

<sup>3</sup> <http://www.densho.org/archive/default.asp>, dostęp do bogatych zbiorów archiwum jest bezpłatny, wymaga jednak wcześniejszej rejestracji.

<sup>4</sup> <http://encyclopedia.densho.org/>.

<sup>5</sup> M.in. Japanese American Veterans Association – <http://www.javadc.org/>, JARDA: Japanese

Temat udziału Nisei w wojnie toczonej przeciwko III Rzeszy, podjął niedawno także James M. McCaffrey, historyk wojskowości amerykańskiej, autor wielu prac na ten temat<sup>6</sup>. W jego założeniu, o czym wspomina we wstępie, książka ma być syntezą, podsumowaniem dotychczasowego dorobku innych badaczy, ale także, w dużej mierze, opisem losów zwykłych żołnierzy bazującym na ich doświadczeniach (warto odnotować, że jest ona dedykowana jednemu z jej bohaterów, żołnierzowi *442d Regimental Combat Team*, sierżantowi Carlowi K. Morita).

Konstrukcja pracy odzwierciedla założenia autora. Przedstawia dzieje oddziałów złożonych z Amerykanów japońskiego pochodzenia od początku ich istnienia aż po koniec wojny. Taki układ ułatwia wprowadzenie w temat nawet mało znającego zagadnienie czytelnika. McCaffrey przedstawił losy nie tylko najbardziej znanych jednostek złożonych z Nisei, czyli *100 Battalion* i *442 Regimental Combat Team*, ale również tych, którym dotychczas w literaturze poświęcono mniej uwagi jak np. *522 Field Artillery Battalion*. Książka posiada solidną bibliografię. Autor wykorzystał wszystkie najważniejsze opracowania i monografie. Zaletą pracy jest wykorzystanie na szeroką skalę materiałów, zwłaszcza wspomnień i wywiadów z żołnierzami, dostępnych w Internecie, zarówno na stronach instytucji wymienionych wcześniej jak i wielu innych. Sposób prowadzenia narracji, umiejscawianie opisu losów Nisei w szerszym kontekście wydarzeń politycznych i działań zbrojnych, znacznie ułatwia lekturę. Dzięki układowi pracy i optymalnemu podziałowi na rozdziały, temat pracy został przedstawiony w sposób kompletny. Pewne mankamenty, choć niewielkie, znaleźć można w dwóch pierwszych rozdziałach. Głównym celem wydaje się przedstawianie genezy podpisania przez prezydenta *Executive Order 9066*. Autor nie nakreślił, w choćby bardzo skrótowny sposób, burzliwej historii Japończyków w Stanach Zjednoczonych. Miała ona przecież pewien wpływ na postawę społeczeństwa i jego elit, a w konsekwencji, decyzję o internowaniu<sup>7</sup>. Słabo została scharakteryzowana także sama społeczność Amerykanów japońskiego pochodzenia. Występujące wśród niej podziały nie były bez znaczenia, a ich znajomość pozwoliłaby z innej perspektywy patrzeć na opisywane wydarzenia. Przykładem może tu być przytoczenie, bez odniesienia do tych podziałów, pełnych gniewu i złości reakcji Nisei po japońskim ataku na Pearl Harbor. Była to jednak generacja, do której należało ok. dwóch trzecich całej populacji Amerykanów japońskiego pochodzenia, urodzona i wychowana w Stanach Zjednoczonych i przez to identyfikująca się

---

American Relocation Digital Archives – <http://www.calisphere.universityofcalifornia.edu/jarda/>, Japanese American National Museum – <http://www.janm.org/>.

<sup>6</sup> M.in. *Army of Manifest Destiny: The American Soldier in the Mexican War, 1846–1848*, New York 1992; *The Army in Transformation, 1790–1860*, Westport, CT 2006; *Inside the Spanish-American War: A History Based on First-Person Accounts*, Jefferson, N.C. 2009.

<sup>7</sup> Zob. G. Robinson, *By Order of the President: FDR and the Internment of Japanese Americans*, Cambridge – London 2001.

z tym państwem, a nie z krajem przodków, często znanym wyłącznie z opowieści rodziców. Mniej jednoznaczna postawę wobec wojny przyjmowali Issei, Japończycy pierwszej generacji, będący emigrantami z państwa Cesarza, nie mogącymi zgodnie z ówczesnym prawem uzyskać amerykańskiego obywatelstwa. Część z nich, będąca wprawdzie w zdecydowanej mniejszości, jawnie okazywała swoją sympatię wobec Japonii. Jeden z mieszkańców Hawajów, Japończyk, usłyszał następnego dnia po ataku na Pearl Harbor, w centrum Honolulu, jak jego znajomy rodak z generacji Issei krzyczał do niego komentując: *wykonali wspaniałą robotę!*<sup>8</sup>. Poruszane w drugim rozdziale kwestie lokalizacji i wyglądu obozów internowania, moim zdaniem, powinny znajdować się w pierwszym rozdziale „Pearl Harbor and after”. Dawałoby to pełniejszy obraz konsekwencji wybuchu wojny, które dotknęły Amerykanów japońskiego pochodzenia. Dużym mankamentem pracy jest brak map. W całej rozprawie, liczącej ponad 400 stron, nie ma ani jednej.

Książka składa się z wprowadzenia, dziewięciu rozdziałów i epilogu. Zawiera ponadto bibliografię i indeks. Na początku pierwszego rozdziału została zarysowana sytuacja międzynarodowa, w jakiej znalazły się Stany Zjednoczone w 1941 r., pogorszenie się stosunków z Niemcami i negocjacje z Japonią. McCaffrey stwierdza w tym miejscu, że 10-punktowa propozycja pokojowa przedstawiona stronie japońskiej 26 listopada, była dla niej nie do przyjęcia i nie pozostawiła innego wyboru jak rozpoczęcie wojny (s. 19). Następnie opisuje atak japoński na Pearl Harbor, głównie z perspektywy Amerykanów japońskiego pochodzenia. Wywołał on u nich bardzo negatywne emocje skierowane przeciwko Japonii. Jeden z Nisei wspominał, że tamtego dnia poczuł mieszaninę *szoku, złości, wstydu i smutku oraz głęboką boleść i rozpacz, ponieważ kraj, który został nauczony przez rodziców czcić, rozpoczął wojnę, przeciwko państwu, które kochał*. Inny Nisei, mieszkaniec Hawajów, był bardziej dosadny: *Jak bardzo nienawidziłem Japońców za to, że sprowadzili to [wojnę] na nas* (s. 20–21). Paradoksalnie, w rozpoczętej 7 grudnia wojnie Nisei byli od początku aktywnie obecni. Pierwszy japoński żołnierz wzięty do niewoli, dowódca jednej z pięciu miniaturowych łodzi podwodnych biorących udział w ataku na Pearl Harbor, Kazuo Sakamaki, został pojmany przez sierżanta japońskiego pochodzenia i białego porucznika. Ponadto członkowie *United Japanese Society*, zgromadzeni w teatrze w Honolulu z okazji wręczenia świadectwa ukończenia kursu medycznego, zostali bezpośrednio po japońskim ataku skierowani do udzielania pomocy poszkodowanym. Po wybuchu wojny Amerykańscy Japończycy stali się ofiarami nagonki, w której wzięli udział liczni politycy, wojskowi i prasa. Jej rezultatem było internowanie Japończyków i ich różnorakie szykanowanie w armii. W styczniu 1942 r. z powodu wątpliwości co do lojalności Nisei została rozwiązana Gwar-

---

<sup>8</sup> F. Odo, *No Sword to Bury: Japanese Americans in Hawai'i during World War II*, Philadelphia, PA 2004, s. 104.

dia Terytorialna Hawajów. Część jej żołnierzy, pochodzenia japońskiego wyraziła wówczas gotowość do dalszej służby ojczyźnie. W odpowiedzi władze wojskowe zdecydowały się na utworzenie jednostki, zajmującej się głównie pracami budowlanymi. Jej członkowie określili ją mianem *Varsity Victory Volunteers*. W maju 1942 r. Nisei zostali usunięci z hawajskiej Gwardii Narodowej i skierowani do nowo utworzonego *Hawaiian Provisional Battalion*. Jednostka ta została następnie przetransportowana na kontynent i przekształcona w 100 Battalion. Była to pierwsza jednostka wojskowa złożona z Amerykanów japońskiego pochodzenia.

Drugi rozdział opisuje genezę powstania odrębnych oddziałów złożonych z Nisei. Kwestia służby Nisei w armii amerykańskiej, długo pozostawała dyskusyjna. Władze wojskowe i polityczne rozważały, czy korzystniej byłoby przydzielić ich do standardowych jednostek, w których służyli biali Amerykanie, czy też utworzyć dla nich odrębne oddziały. Za pierwszym rozwiązaniem z pewnością przemawiały względy organizacyjne. Pojawiały się jednak opinie, że przydzielanie Japończyków do zwykłych oddziałów wywoła protesty Afroamerykanów, którzy służyli w odrębnych jednostkach, kierowanych przez białych oficerów. Co więcej, część żołnierzy zostałaby przydzielona do dywizji kierowanych na Pacyfik, konieczna byłaby więc ich obecność na Zachodnim Wybrzeżu, na którym zgodnie z ówczesnymi regulacjami Japończykom przebywać nie było wolno. Utworzenie odrębnej jednostki ułatwiłoby także kontrolę nad Nisei, w których uczciwość w dalszym ciągu nie do końca wierzono. Sprzeczne opinie na ten temat pojawiały się także wśród samych Amerykańskich Japończyków. Zdaniem części z nich, służenie w białych oddziałach byłoby potwierdzeniem równości. Inni z kolei uważali, że łatwiej jest dowieść swojej lojalności i uzyskać rozgłos bohaterскими czynami walcząc w jednostce złożonej wyłącznie z Japończyków (s. 58–59). Dyskusja na ten temat została zakończona decyzją podjętą 1 stycznia 1943 r. przez szefa sztabu gen. Marshalla, zgodnie z którą mieli oni służyć w wydzielonej jednostce, *442 Regimental Combat Team*.

Trzeci rozdział skupia się na przygotowaniach nowo powstałej jednostki do czynnego udziału w walce. Była to sprawa o tyle istotna, że tylko nieliczni żołnierze posiadali doświadczenie wojskowe, nabyte podczas służby w Gwardii Terytorialnej Hawajów i *Varsity Victory Volunteers*. Szkolenie odbywające się w Camp Shelby w stanie Missisipi, było dla żołnierzy 442. pułku, którzy doświadczyli szyskan z powodu swojego pochodzenia rasowego i narodowego, okazją do poznania stosunków społecznych panujących na południu państwa. Co zrozumiałe, obserwacje wywoływały nieraz sprzeciw wobec praktyk segregacyjnych, w skrajnych przypadkach sprzeciw ten miał charakter czynny (s. 82 i n.). W pierwszej połowie sierpnia, zakończyło się szkolenie *100 Battalion*, następnie jednostka została przetransportowana przez Nowy Jork do Oranu w Algierii, do którego przybyła 2 września.

Rozdział czwarty opisuje udział 100. batalionu w walkach z Niemcami we Włoszech. Jest on ujęty w szerszej perspektywie. McCaffrey przedstawia różne

warianty desantu w Europie brane pod uwagę przez Anglosasów. Opisuje przebieg kampanii włoskiej, włączając obalenie rządów Mussoliniego i w rezultacie zmianę sojuszy przez Włochy. Narracja rozdziału kończy się wraz z przejściem 34. dywizji, w skład której wchodził batalion, do rezerw, w miesiąc po zajęciu Rzymu przez siły sprzymierzone. Batalion brał bezpośredni udział w walkach o stolicę Włoch, będąc częścią składową *Task Force Singles*. 4 czerwca, gdy znajdował się 6 mil od Rzymu, otrzymał rozkaz zatrzymania się, a miasto zostało ostatecznie zajęte przez siły 1. Dywizji Pancерnej. Sytuacja ta miała u części żołnierzy wywołać przekonanie, że po raz kolejny padli ofiarą szykany, u której podstaw leżał rasizm (s. 167).

Rozdział piąty jest opisem bezpośrednich przygotowań do przetransportowania 442 RCT do Europy, jak i samej podróży. Autor wskazał na problemy, z jakimi borykała się jednostka. Na pierwszy plan wysuwały się braki kadrowe. Pułk, składający się wyłącznie (poza oficerami) z Amerykanów japońskiego pochodzenia, miał spore problemy z osiągnięciem pełnego stanu etatowego. Pobór mógł dokonywać się tylko spośród liczącej niespełna 300 tysięcy populacji Japończyków zamieszkujących kontynent i Hawaje. Był on też utrudniony z powodu oporu części Japończyków przed służbą w armii państwa, które zamknęło w obozach ich rodziny i stale poddawało w wątpliwość ich lojalność. Drugim czynnikiem przeszkadzającym w osiągnięciu pełnego stanu kadrowego była konieczność przekazywania żołnierzy, jako uzupełnień dla *100 Battalion* walczącego we Włoszech. W ten sposób pułk utracił kilkaset osób, zarówno przed jak i po otrzymaniu rozkazu rozpoczęcia przygotowań do przeniesienia do Europy.

W rozdziale szóstym McCaffrey opisał kilkumiesięczny pobyt 442 RCT we Włoszech, kładąc nacisk na działania wojenne. Przybycie jednostki do Włoch, oznaczało zmianę dla *100 Battalion*, który został włączony w skład pułku jako jego pierwszy batalion. Wywołało to niechęć ze strony żołnierzy batalionu, którzy walcząc przez osiem miesięcy, wyrobili sobie dobrą reputację, a jednocześnie czuli się mocno przywiązani do swojej jednostki. W rezultacie dowództwo poszło na pewne ustępstwo. *100 Battalion*, pomimo że pozostał w składzie pułku, mógł zachować swoją nazwę.

Pierwsze dni po przyjeździe zapisały się w pamięci żołnierzy pozytywnie. Mieli oni możliwość m.in. zwiedzenia Rzymu, a przeszło 150 z nich wzięło udział w audiencji u papieża Piusa XII. Nie obyło się jednak bez zgrzytów. Oddziały *522 Field Artillery Battalion* były wizytowane przez dowódcę 34. dywizji piechoty, generała Charlesa Rydera. W trakcie pokazowych ćwiczeń, w wyniku błędu obsługi jednej z haubic, ostrzelany został teren, na którym znajdował się generał i towarzyszący mu oficerowie. Wywołało to u niego tak ogromny gniew, że rozkazał pułkownikowi Harrisonowi *załadować swoich ludzi z powrotem na statki i zabrać do Stanów Zjednoczonych, do czasu, kiedy będą naprawdę gotowi do walki* (s. 189). Od końca czerwca do końca lipca Nisei brali udział w walkach w Toskanii, w okolicach Sassetty, Belvedere, Luciany i stolicy prowincji,

Livorno. Spisali się w nich znakomicie, tylko 26 czerwca zabili 178 Niemców, wzięli do niewoli 86, ponadto zniszczyli m.in. 2 działa przeciwpancerne, 2 czołgi i 3 działa samobieżne. Za zasługi na polu walki, 27 lipca, *100 Battalion*, został odznaczony przez dowódcę 5. Armii gen. Marka Clarka *Distinguished Unit Citation*. Podczas ceremonii generał wypowiedział słowa, będące dowodem uznania: *Wy wszyscy Amerykanie japońskiego pochodzenia powinniście być dumni z siebie! 34 dywizja jest z was dumna, 5 Armia jest z was dumna, Ameryka jest z was dumna!* (s. 219). Pomiędzy połową sierpnia a początkiem września 442 RCT walczył podzielony pomiędzy trzy różne jednostki, po ponownym połączeniu został przeniesiony z 5. Armii do 7. Armii walczącej we Francji.

Rozdział siódmy zawiera opis działań wojennych Nisei we Francji. Trwały one od momentu lądowania aliantów w południowej Francji (operacja „*Dragoon*”) do połowy marca 1945 r. Główne siły 442 RCT, będące w składzie 36. dywizji, wkroczyły do walki w połowie października. Wyjątkiem była kompania antyczołgowa, która wzięła udział w inwazji w składzie oddziałów szybowcowych. Sytuacja ta była rezultatem braku dostępności takich jednostek w wojskach spadochronowych i szybowcowych biorących udział w desancie. W ramach przygotowania do operacji, żołnierze kompanii przeszli przyspieszone szkolenie szybowcowe. Okres najcięższych działań wojennych przypadł na październik, gdy bataliony piechoty pułku wzięły udział w walkach mających za cel wyrwanie z okrążenia niedaleko Biffontaine niespełna 300 żołnierzy z 1. batalionu 141. pułku 36. dywizji piechoty. Operacja zakończyła się sukcesem, 30 października 442 RCT przebił się do pozostających przy życiu 211 okrążonych żołnierzy. W walkach o uratowanie tzw. zaginionego batalionu poniósł bardzo duże straty. W całym październiku wyniosły one ok. 800 zabitych, rannych i zaginionych. W rezultacie u części żołnierzy powstało przekonanie, jak pisze McCaffrey, obecne także po wielu latach, że zostali użyci jako „mięso armatnie”. Przekonanie to mające za podstawę szacunki, często pojawiające się także w literaturze, według których ceną za uratowanie nieco ponad 200 żołnierzy, była utrata 800 Nisei, zostało przez autora uznane za błędne. Zgodne z jego oceną straty japońskich batalionów podczas walk o wyrwanie z okrążenia żołnierzy 141. pułku (26–30 października), wyniosły 37 zabitych i maksymalnie 410 rannych (s. 271–272).

Rozdział ósmy przedstawia losy 442 RCT w ostatnich tygodniach wojny. Pułk został przeniesiony z Francji do Włoch, gdzie ponownie znalazł się w składzie 5 Armii. Stoczył tam ostatecznie ciężkie walki okupione sporymi stratami. W bitwie o Mount Belvedere, na początku kwietnia, zginęło 19 żołnierzy, a 65 zostało rannych. Jednostka brała udział w walkach do momentu kapitulacji wojsk niemieckich we Włoszech 2 maja 1945 r. Inaczej potoczyły się losy 522 *Field Artillery Battalion*. Już wcześniej oddzielony od głównych sił 442 RTC, pozostał w Niemczech, ostatnie tygodnie wojny walcząc w składzie kilku różnych dywizji. Artylerzyści stali się świadkami ogromu hitlerowskich zbrodni. Pod koniec kwietnia, tak jak i inni żołnierze amerykańscy, natrafili na niemieckie obozy

koncentracyjne, wśród nich podobóz obozu w Dachau. To, co zobaczyli, wstrząsnęło nimi. Jak stwierdził McCaffrey, część z nich, zamieszkująca wcześniej kontynentalną część Stanów Zjednoczonych i mająca za sobą doświadczenie obozów internowania *znalazła dodatkowy powód do zatrzymania się*. Jeden z żołnierzy wspominał: *kiedy zobaczyłem baraki i ogrodzenia z drutu kolczastego, przypomniał mi się obóz Poston, z którego zgłosiłem się na ochotnika. To ironia, że wielu z nas, pochodzących z obozów przesiedlenia, przybyło do Niemiec pomóc Żydom. Skala i cel uwięzienia amerykańskich Japończyków i Żydów były różne, ale powód był ten sam: dyskryminacja rasowa* (s. 318).

Ostatni rozdział przedstawia losy Nisei po zakończeniu działań wojennych w Europie. Był to dla nich trudny czas oczekiwania na powrót do domu. Pierwsi żołnierze opuścili Europę już pod koniec maja, ostatni, z 442. pułku dopiero w czerwcu 1946 r. Dokonania wojenne Nisei zostały zauważone przez prezydenta Harry'ego Trumana, który stwierdził: *walczyliście nie tylko z wrogiem, ale także z uprzedzeniami – i zwyciężyliście* (s. 339). Powojenne losy żołnierzy układały się różnie. Wyróżnia się postać Daniela Inouye, który reprezentował Hawaje w Kongresie jako senator przez pół wieku (1962–2012). Ani w ostatnim rozdziale książki, ani w epilogu nie ma niestety informacji statystycznych dotyczących liczebności oddziałów czy strat osobowych. Dane te, co prawda, częściowo pojawiają w poszczególnych rozdziałach, jednak całościowe podsumowanie byłoby przydatne. Podobnie brak informacji na temat liczby odznaczeń uzyskanych przez Nisei. Autor porusza ten temat w ostatnim rozdziale w kontekście odznaczeń uzyskanych przez Carla Morita, nie zaś całych oddziałów. Oddziały składające się z Nisei służyły z walecznością i w rezultacie na ich koncie znajdowało się wiele odznaczeń. W przypadku 442 RCT było to: *7 Distinguished Unit Citation, 21 Medal of Honor, 29 Distinguished Service Crosses, 588 Silver Stars*, ponad 4 tysiące *Bronze Stars* i ponad 4 tysiące *Purple Hearts*<sup>9</sup>.

Książka Jamesa McCaffrey'a warta jest przeczytania. Dzieje oddziałów złożonych z Amerykanów pochodzenia japońskiego przedstawia w sposób interesujący, przystępny i dogłębny. Nie skupia się wyłącznie na przedstawieniu działań wojennych, ale umiejętnie włącza w treść wątki społeczne, np. stosunek Nisei do społeczeństw europejskich czy wobec dyskryminacji rasowej, istniejącej na południu Stanów Zjednoczonych. „Going for Broke” z pewnością jest pracą przydatną oraz wartościową zarówno dla historyka zawodowego, jak i pasjonata.

Mariusz Puchacz  
Wydział Historyczno-Socjologiczny  
Uniwersytet w Białymstoku

<sup>9</sup> 442nd Regimental Combat Team, autor hasła Franklin Odo, [http://encyclopedia.densho.org/442nd\\_Regimental\\_Combat\\_Team/](http://encyclopedia.densho.org/442nd_Regimental_Combat_Team/).